

TEMAT TYGODNIA

10 Marek Ostrowski
Wojna z Putinem

TEST NA POGLĄDY

14 Mariusz Janicki, Wiesław Władyka **Sprawdź, jaki masz światopogląd**

SPOŁECZEŃSTWO

19 Ewa Wilk, Paweł Walewski
Kiedy zaczyna się starość

23 Aneta Kyzioł
Polska kabaretowa

26 Joanna Podgórska
Awantura o krzyż w Cudkowie

28 Agnieszka Sowa
Kłopoty najmłodszego Parku Narodowego

30 Elżbieta Turlej **Życie z telewizją i bez**

33 Marcin Kołodziejczyk
Niezwykłe przypadki Człowieka Orkiestry

RYNEK

36 Joanna Solska
Czy zjemy te owoce

39 Adam Grzeszak
Klient nabijany w butelkę

42 Cezary Kowanda
Jak Orbán wojuje z bankami

ŚWIAT

44 Jędrzej Winięcki **Wielkie kopanie kanałów**

48 Adam Krzemiński
Co wyśpiewują narody

51 Artur Domosławski
Turystyka wojenna

54 Adam Szostkiewicz USA
Stany legalnej marihuany

HISTORIA

56 Marek Henzler
Jak Rosjanie wysadzili zaporę na Dnieprze

59 Henryk Samsonowicz
Co dał Żydom Statut kaliski

61 ANKIETA REDAKCYJNA
DLA CZYTELNIKÓW

NAUKA

65 TECHNOECHO

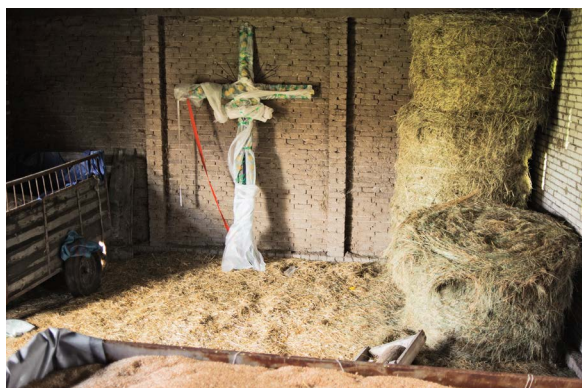
66 Rozmowa z prof. **Christopherem C. Frenchem**, psychologiem i badaczem zjawisk paranormalnych



10 Putin straszy świat



23 Z czego śmieją się Polacy



26 Historia świętego krzyża



ZDROWIE



**PORADNIK
BIEGACZA 45+
czytaj na str. 76**

70 Paweł Walewski
Opowieści szpitalnego praktykanta

72 Mateusz Sydow, Marta Woźniak, Łukasz Chrzanowski
Ekologiczny plastik

PORADNIK BIEGACZA 45+

76 Jak biegać z głową

PÓŁPRZEWODNIK POLITYKI

82 Ziemowit Szczerek
Polska kolonia nad ujściem Odry

KULTURA

90 Ryszard Wolff
O czym są nasze przeboje

93 MEA PULPA
Kuby Wojewódzkiego

94 Piotr Sarzyński
Wrocław – europejska czy gminna stolica kultury?

96 Rozmowa z reżyserem **Williamem Friedkinem** o sukcesach, błędach i umieraniu

99 Justyna Sobolewska
Więzienne kluby czytelnicze

LUDZIE I STYLE

102 Agnieszka Rodowicz
Joga z uśmiechem

105 Aleksandra Lipczak
Niezwykła kuchnia Kraju Basków

108 Marcin Piątek
Ile zarabiają polscy piłkarze

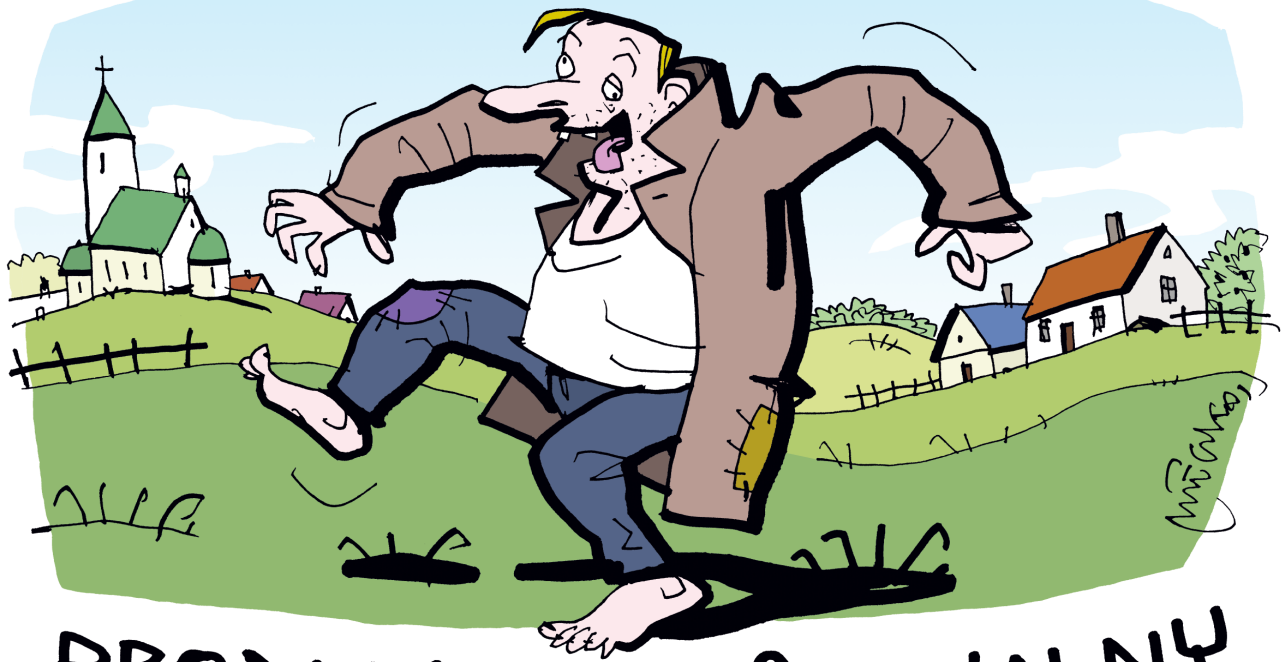
NA WŁASNE OCZY

116 Tekst i fotografie Ilona Wiśniewska
Aruba – egzotyczny kawałek Holandii

STAŁE RUBRYKI

- **4** Mleczko i Mizerski
- **6** Ludzie i wydarzenia
- **86** Afisz • **111** Passent
- **112** Stomma • **113** Tym
- **114** Fusy, plusy i minusy
- **122** Polityka i obyczaje

WIEJSKI GŁUPEK



PRODUKT REGIONALNY

www.mleczeko.pl

GALERIE ANDRZEJA MLECZKA: KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 14; WARSZAWA, UL. MARSZAKOWSKA 140

ślawomir mizerski z życia sfer

felieton



Szkodliwe działania ustami

Zakończyły się krwawe starcia wokół Powstania Warszawskiego. Prawica ogłosiła, że powstanie wygrała, a przeciwników powstania musiała do wycofania się kanałami na z góry upatrzone, przegrane pozycje. Poza tym w kraju upał, korki, duchota i tzw. sezon ogórkowy – groźne zjawisko, przed którym w portalu wPolityce.pl ostrzega publicysta Stanisław Żaryn.

„Czy w sytuacji, gdy kraj stoi nad przepaścią, stać nas na sezon ogórkowy?” – pyta z troską. „Czyśmy zapomnieli już o ostatnio ujawnionych patologiach?”. Zdaniem Żaryna na skutek działania niepolskich sił w mediach grzęźniemy w lekkich wakacyjnych przekazach na temat plażowania, pogody i korków na autostradach zamiast poruszać tematy kluczowe. Żeby dobra pogoda zupełnie nas nie oglupiła, Żaryn rzuca kilka orzeźwiających tematów do przemyślenia podczas urlopów: „Jak wygląda potencjał obronny Polski?”;

„Co polski rząd robi, by wzmocnić zachodnie sojusze?”, „Komu dziś potrzebna jest suwerenna i niepodległa Polska?” oraz: „Kto rządzi w Polsce?”, a także „Gdzie podejmowane są decyzje?”. Publicysta przyznaje, że to tylko mały wycinek pytań, jakie media od rana do wieczora powinny zadawać. Ale nie zadają, powiada, a „kraj w milczeniu osuwa się w przepaść”.

W środku lata wrócił temat księdza Lemańskiego, ale nie jestem pewien, czy jest to temat poważny czy wakacyjny. Lemański wystąpił na Przystanku Woodstock, więc chyba wakacyjny, ale z drugiej strony ksiądz ten publicznie zzywał biskupów do wymarcia, zatem sprawa wygląda na śmiertelnie poważną. I bardzo kontrowersyjną, gdyż w opinii biskupów dla dobra polskiego Kościoła wyrzecze powinni raczej księża tacy jak Lemański czy Boniecki. Redaktor Terlikowski z portalu Fronda.pl zarzucił Lemańskiemu, że na Przystanku Woodstock nie

wykorzystał okazji do ewangelizacji młodzieży, mimo że „każde ręce i każde usta na tym polu się przydadzą”. Niestety, zamiast do ewangelizowania Lemański użył ust „do polizywania się Owsiakowi i liberalnym mediom”. A zamiast opowiadać o potędze Jezusa Chrystusa, opowiadał o potędze biskupów, stawiących najwyraźniej jakąś obsesję Lemańskiego, który nie wiadomo dlaczego się tych biskupów czepia i czego od nich chce (oprócz tego, żeby wymarli).

Panuje opinia, że ewangelizowanie młodzieży w naszym kraju nie idzie Kościołowi najlepiej i dlatego część tej młodzieży jest mocno nie- doewangelizowana. Zgadzam się z Terlikowskim, że w tej sytuacji każde ręce i każde usta w dziele ewangelizacji się przydadzą. Z tym że moim zdaniem usta najlepiej sprawdzają się w miękkiej ewangelizacji wstępnej, podczas gdy ewangelizacja całkowita i bezdyskusyjna – zwłaszcza w odniesieniu do pewnej części młodzieży – będzie, niestety, wymagała użycia rąk.

AW149

Najlepsze polskie rozwiązanie

Dla bezpieczeństwa Polski

AW149

Przez ponad 60 lat w zakładach PZL-Świdnik wyprodukowano ponad 7 400 światowej klasy śmigłowców, które dostarczono polskiemu wojsku oraz odbiorcom z ponad 40 krajów na całym świecie.

Obecnie PZL-Świdnik zatrudnia blisko 3 500 pracowników, w tym 630 inżynierów. Wielu z nich uczestniczyło w projektowaniu najnowszej generacji śmigłowca AW149. Ponad 1300 dostawców PZL-Świdnik, z czego 900 polskich przedsiębiorstw, będzie mogło produkować i rozwijać AW149 w Polsce. Zapewni to utrzymanie pozycji naszego kraju w czołówce światowego przemysłu lotniczego oraz da szansę na wyposażenie polskiego wojska w najnowocześniejszy i najbezpieczniejszy sprzęt.

LEADING THE FUTURE

www.pzl.swidnik.pl

PZL-ŚWIDNIK



AgustaWestland

A Finmeccanica Company





© MOHAMMED SALEM/REUTERS/FORUM

Dzielnica Szejaja w zachodniej Gazie

Baronessa broni Palestyny

Sayeeda Warsi, członkini Izby Lordów i sekretarz stanu do spraw religijnych w rządzie Davida Camerona, napylała premierowi politycznej biedy. Napisała do szefa, że jego proizraelskie stanowisko wobec obecnej sytuacji w Gazie jest dla niej „moralnie nie do obrony” i w związku z tym ustępuje z rządu. Premier dymisję przyjął, ale jest wściekły, bo Warsi się z nim nie skonsultowała przed jej ogłoszeniem. Zachwycona jest za to laburzystowska opozycja. Jej szef Ed Miliband pochwalił baronesę, a skrytykował Camerona za błędną politykę. Dymisja Warsi to spory kłopot wizerunkowy.

Baronessa, wbrew szlacheckiemu tytułowi przyznanemu za zasługi dla Wielkiej Brytanii, wywodzi się z proletariackiej rodziny pakistańskich imigrantów. Jej ojciec z robotnika stał się milionerem

w branży meblarskiej. Sayeeda do dziś po robociarsku nie owija w bawełnę. Nie zawsze to jej w życiu zawodowym pomagało, ale jej kariera, najpierw jako prawniczki, a później jako działaczki i liderki konserwatystów, doprowadziła muzułmankę na szczyty polityki brytyjskiej. Wykształcona, mówiąca językami azjatyckimi równie dobrze jak angielskim, stała się symbolem sukcesu brytyjskiej polityki równych szans. Trafiała na listy najbardziej wpływowych osobistości muzułmańskich w świecie islamskim. Teraz Cameron musi się tłumaczyć z tej straty. Przyznaje, że sytuacja w Gazie winna się zmienić, a rozwiązaniem konfliktu jest utworzenie państwa palestyńskiego obok izraelskiego. A mer Londynu Boris Johnson, typowany coraz częściej na przyszłego premiera, stanął murem za Warsi.

komentarz

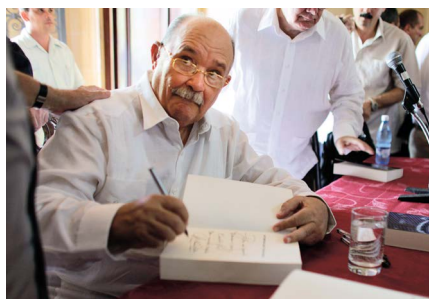
Franciszek łaskawy



Artur Domosławski

Pierwszy był ksiądz misjonarz Bartolomé de las Casas, który w czasach konkwisty bronił autochtonów przed zbrodniami i wyzyskiem możnych. W XX w. takich jak on księża idealistów były w Ameryce Łacińskiej tysiące. Ks. Camilo Torres z Kolumbii poszedł nawet do partyzantki i za ubogich zginął z bronią w ręku. Inni upominali o sprawiedliwość bez broni, słowami Jezusa – buntownika z Nazaretu: ks. Gustavo Gutiérrez z Peru, abp Hélder Câmara z Brazylii, kard. Raúl Silva Henríquez z Chile czy zamordowany przez juntę w Argentynie bp Enrique Angelelli. Od lat 60. tworzyli w Kościele nurt zwany teologią wyzwolenia.

Jednym z nich był także **Miguel D'Escoto**, duchowny z Nikaragui, którego kilka dni temu papież Franciszek przywrócił do łask. 81-letni ks. D'Escoto był od 30 lat zawieszony w funkcjach kapłańskich. Ukarano go Jan Paweł II, który w teologach wyzwolenia upatrywał „konia trojańskiego komunizmu” w Kościele. Po rewolucji sandinistów w 1979 r. D'Escoto wraz z dwoma księżmi, braćmi Ernestem i Fernandem Cardenalami, wszedł do rewolucyjnego rządu. – Być może łączenie kapłaństwa i polityki to błąd, pozwólcie nam jednak błędzić po stronie biednych, skoro przez tyle wieków Kościół błędził po stronie bogatych – odpowiadali na zarzuty Watykanu księża sandiniści.



© JAVIER GALEANO/REUTERS/FORUM

D'Escoto przez 11 lat pełnił funkcję szefa dyplomacji. Kilka lat temu, po powrocie sandinistów do władzy, był doradcą prezydenta Daniela Ortegi. Przewodził Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ. Z uczuciem, że jego dni są policzone, napisał list do papieża Franciszka, w którym wyraził pragnienie odprawiania mszy. Franciszek, mimo że w przeszłości skłócony z teologami wyzwolenia, odpowiedział bez zwłoki. D'Escoto znowu może odprawiać msze i spowiadać.

To kolejny gest Franciszka w stronę wyklętych księży. Od początku pontyfikatu, tak jak oni piętnuje kapitalizm, wyzysk, niesprawiedliwości społeczne. Rok temu nawiązał korespondencję z najbardziej wyklętym – brazylijskim teologiem Leonardo Boffem, który na gruncie teologii podważał całą strukturę Kościoła katolickiego. Boff chwali Franciszka, ale do ich spotkania nie doszło. Spekuluje się, że raczej nie dojdzie za życia emerytowanego papieża Benedykta-Ratzingera. Jeszcze jako kardynał i szef kościelnej „policji myśli” Ratzinger prowadził z Boffem zażartą wojnę teologiczną i osobie należało na niego karę milczenia. Ta kara doprowadziła do odejścia Boffa z Kościoła, na którego łono pragnęłyby teraz powrócić.

Winy (słono) odkupione



© MICHAEL DALDER/REUTERS/FORUM

Falandyzacją nazwano w Polsce naginanie prawa w zależności od doraźnych potrzeb. W Niemczech powstał właśnie nowy termin: ecclestonizacja. Brytyjczyk **Bernie Ecclestone** (po prawej), 83-letni szef Formuły 1, uniknie więzienia, choć prokuratura w Monachium zarzucała mu łapownictwo i podżeganie do malwersacji. 5 sierpnia Ecclestone zobowiązał się zapłacić rekordowe 100 mln dol. W zamian sąd i prokuratura zgodziły się, by proces został zakończony bez wydania wyroku. Trzy czwarte Niemców

uważa, że to nie w porządku – pokazuje sondaż tygodnika „Stern”.

To nie pierwszy przypadek, gdy promienni wykupują się od odpowiedzialności. Podobnie uczynili były kanclerz Helmut Kohl (2001 r.), prezes Deutsche Banku Josef Ackermann (2006 r.), słynny kolarz Jan Ullrich (2008 r.) czy były minister obrony Karl-Theodor zu Guttenberg (2011 r.). Wszyscy skorzystali z osobliwego paragrafu 153a kodeksu postępowania karnego. Przepis ten daje możliwość umorzenia postępowania za opłatą, jeśli na przeszkodzie nie stoi ciężar winy, a podejrzany nie był wcześniej karany. Z paragrafu korzysta co roku nawet kilkaset tysięcy Niemców, najczęściej mających na sumieniu drobne kradzieże czy przewinienia drogowe. W przypadku wspomnianych prominentów chodziło jednak o poważniejsze zarzuty: malwersacje, stosowanie dopingu czy plagiat. „Z prawem ma to niewiele wspólnego” – oburza się prof. Heribert Prantl, były prokurator i sędzia, a dziś publicysta „Süddeutsche Zeitung”.



© KYODO/REUTERS/FORUM

Samobójstwo profesora Sasai

Był jednym z najbardziej cenionych badaczy w dziedzinie komórek macierzystych, współkierował prestiżowym Centrum Biologii Rozwojowej Riken w japońskim Kobe, placówce potężnej i bardzo zasobnej, na pierwszej linii międzynarodowych badań. Ale niestety zbyt pochłonęło go zbieranie środków – tak 52-letni prof. **Yoshiaki Sasai** tłumaczył moment nieuwagi, kiedy to nie dostrzegł manipulacji w materiale ilustracyjnym, towarzyszącym dwóm artykułom swojej podwładnej, które ukazały się w „Nature”. Prace dr **Haruko Obokaty**, pod którymi Sasai też był zwyczajowo podpisany, wywołały światową sensację. Opisywały bowiem stosunkowo łatwą metodę hodowli komórek macierzystych ze zwykłych komórek myszy. Odkrycie to szybko przyrównano do analogicznych prac Japończyka Shinyi Yamanaki, za które w 2012 r. dostał Nobla.

Ale równie szybko się okazało, że inni naukowcy nie potrafili odtworzyć eksperymentów koleżanki, a instytutowa komisja ustaliła, że mocno pomogła swojemu sukcesowi. W kwietniu „Nature” wycofał oba artykuły, co zdarza się niezwykle rzadko, więc japońskie środowisko naukowe uznało, że hańba spadła na nich wszystkich. Dr Obokata trafiła do szpitala, prof. Sasai też, ale ostatecznie Riken postanowił kontynuować ich eksperymenty, uznane za bardzo obiecujące, tym razem pod ścisłą kontrolą. Ale ataki nie ustawały. Dopiero teraz, kiedy wiadomość o samobójstwie prof. Sasai obiegła środowisko, pojawiło się wielu obrońców. Piszą w pożegnaniach, że Sasai stał się koźłem ofiarnym, ofiarą zawistnych konkurentów oraz ogólnej presji na sukces.

Ebola i etyka



Marcin Rotkiewicz

komentarz

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) właśnie uznała, że rozprzestrzenianie się gorączki krwotocznej, wywoływanej przez wirusa ebolę, staje się coraz bardziej poważnym problemem, a jej opanowanie wymaga ścisłej międzynarodowej współpracy. Choć epidemia na razie dotknęła tylko cztery kraje zachodniej Afryki (Gwineę, Sierra Leone, Liberię i Nigerię), gdzie zabiła 932 osoby, bardzo zagraża innym krajom. Przede wszystkim na kontynencie afrykańskim, gdyż – jak uważają eksperci – rozprzestrzenienie się epidemii np. na Europę jest bardzo mało prawdopodobne.

Równoległe z coraz bardziej poważnymi komunikatami WHO przetacza się przez media gorąca dyskusja dotycząca dwojga Amerykanów zarażonych ebolą. Przypomnijmy: byli to wolontariusze pracujący w Liberii, dr Kent Brantly i Nancy Writebol. Zostali szybko przewiezieni do Atlanty w USA, gdzie podano im eksperymentalne leki. Podobno terapia przyniosła świetne efekty, choć tego typu informacje należy jeszcze traktować z dużą ostrożnością. Natychmiast pojawiły się więc pytania w tonie potępiającym: dlaczego dwoje białych ludzi zostało specjalnie potraktowanych, a zakażeni czarni mieszkańcy Afryki nie mogą dostać tych samych leków?

Sprawa nie jest jednak tak prosta, jak by się mogło wydawać. Zastosowane leki nie zostały bowiem przetestowane, więc nie wiadomo ani czy są skuteczne, ani czy są bezpieczne (wyleczenie dwóch osób to jeszcze żaden dowód). Można zatem sobie wyobrazić, co by było, gdyby zaaplikowano je Afrykanom i coś poszło nie tak. Producenci zostaliby natychmiast oskarżeni o traktowanie ich jak królików doświadczalnych. Tym bardziej że jeden z zastosowanych eksperymentalnych leków – ZMapp amerykańskiej firmy Mapp Biopharmaceutical – to „koktajl” trzech tzw. przeciwciał monoklonalnych, wyprodukowanych dzięki genetycznie zmodyfikowanym wirusom oraz roślinom tytoniu. Czyli lek ten powstał na bazie słynnego GMO (więcej na ten temat: gmo.blog.polityka.pl).

Problem drugi to brak odpowiednich ilości leku – starczyło go dla dwóch osób, ale produkcja dla setek czy tysięcy może zabrać całe miesiące. Mimo to zarówno WHO, jak i Amerykanie będą się w najbliższych dniach zastanawiać, czy i jak dałoby się przekazać eksperymentalne leki zagrożonym krajom afrykańskim. A przede wszystkim, co zrobić, by nie narażała życia ludzi i nie złamać podstawowych zasad etycznych.